

GDY JAN SZYNAKA Z ŻONĄ ALINĄ ODWIEDZALI KLASZTOR BENEDYKTYŃSKI W POLSCE I NA ŚWIECIE W POSZUKIWANIU ŚLADÓW MAGDALENY MORTĘSKIEJ, NA NOWO ZAINTERESOWALI TĄ POSTACIĄ, JEJ HISTORIĄ I OSOBOWOŚCIĄ WIELE MNISZEK.

MAGDALENA MORTĘSKA (1554-1631) POCHODZIŁA Z RODZINY BOGATEJ SZLACHTY Z PRUS KRÓLEWSKICH

12

PIĄTEK 129/10116  
GAZETA OLSZTYŃSKA.PL/DZIENNIKBLASKI.PL

RELIGIA

# WRACA MODA NA BENEDYKTYNÓW

PO RAZ TRZECI MA RUSZYĆ PROCES BEATYFIKACYJNY MATKI MAGDALENY MORTĘSKIEJ, KTÓRA ŻYŁA NA PRZEŁOMIE XVI/XVII WIEKU I SVOJĄ MŁODOŚĆ SPĘDZIŁA NA ZIEMI LUBAWSKIEJ. OBECNIE KURIA CZEKA JUŻ TYLKO NA ZIELONE ŚWIATŁO OD STOLICY APOSTOLSKIEJ.

## Modlitwa o łaski za wstawiennictwem Sługi Bożej Magdaleny Mortęskiej

*Boże, Ty obdarzyłeś służebnicę Twą Magdalenę Mortęską licznymi łaskami, tak że podczas swego ziemskiego życia jaśniała pięknnością swej duszy, jak płomieni światła wśród błędów wiary, pociągając swym przykładem wiele dusz do Boga. Wysłuchaj nasze pokorne błagania, które do Ciebie zanosimy, prosząc, abyś ponownie raczył objawić światu świętość jej życia. Spraw, aby dzisiaj jej wstawiennictwo, jak niegdyś ziemską gorliwość o chwałę Bożą i zbawienie ludzi, wyjednalo nam łaskę (...) i doprowadziło do poznania prawdy i osiągnięcia szczęścia wiecznego. Amen.*



**W**kościółach Lubawy pojawiły się takie ogłoszenia: „Wszyscy wierni, którzy posiadają informacje lub dokumenty i pisma dotyczące Matki Magdaleny Mortęskiej, zarówno świadczące o jej świętości, jak i jej przeciwnie, powinni powiadomić o tym sąd biskupi diecezji toruńskiej”.

Jaki jest powód tych poszukiwań? Biskup toruński Andrzej Suski (Lubawa wchodzi w skład diecezji toruńskiej) wydał edykt dotyczący procesu beatyfikacyjnego Magdaleny Mortęskiej, chełmińskiej księżki. To już trzecia próba wyniesienia na ołtarze benedyktyńki, która żyła na przełomie XVI i XVII wieku. O jej historii pisaliśmy w Gazecie pod koniec 2015 roku.

— Zebrać materiały z przestżeni kilku stuleci to nie jest prosta sprawa — mówi Jan Szymak, biznesmen z Lubawy, który zaangażował się w proces beatyfikacyjny benedyktyńki. Kilka lat temu razem z żoną Aliną kupił majątek w Mortęgach, nieopodal Lubawy, gdzie Magdalena Mortęska spędziła młodość. W ten sposób powstała ta zainspirowana go jeszcze bardziej. Zresztą przedsięwzięcia księżki, która zreformowała lub założyła 20 klasztorów, może służyć jako świetny przykład ówczesnej „bizneswoman”.

Jan Szymak razem z żoną, odwiedzając klasztory benedyktyńskie w Polsce i na świecie w poszukiwaniu śladów Mortęskiej, na nowo zainteresowali tą postacią wiele mniszek.

— Jeździliśmy, aby poznać ten zakon i poczuć ducha świętego Benedykta — dzieli się wrażeniami przedsięwzięcia. — Widzieliśmy, jak podczas rozmowy z benedyktynkami o matce Mortęskiej ożywa w nich płomień nadziei na beatyfikację. W ubiegłym roku odwiedziliśmy klasztor w Wilnie, gdzie spotkaliśmy starszą mniszkę. Była bardzo zaskoczona, że przyjechalibyśmy z Polski w poszukiwaniu śladów chełmińskiej księżki. To była wizyta bez wcześniejszego uzgadniania, która przyniosła jej wiele radości. Dodam tylko, że to była wigilia złotego jubileuszu jej ślubów zakonnych.

Podobną więź z postacią Mortęskiej wiąza benedyktyńskie oblaci z Olsztyna, czyli grupa osób świeckich związanych z opactwem w Tyńcu. Niedawno ich liderka Barbara Marszałek odwiedziła tyń-



Barbara Marszałek: Chcielibyśmy mieć benedyktyńców na miejscu, aby czerpać u źródła

Na fali poszukiwań śladów Magdaleny w zakon benedyktynek wstąpił nowy duch.

— Kiedy zobaczyliśmy entuzjazm pana Szymaka, jeszcze bardziej zainteresowaliśmy się postacią Magdaleny Mortęskiej — mówi siostra Faustyna Forys, benedyktyńska z opactwa Zwiastowania Pana w Żarnowcu na Pomorzu. To tutaj w 1589 roku z Chelma przybyła wspólnota mniszek przysłana przez matkę Magdalenę Mortęską. Zresztą przedsięwzięcia księżki sama dwukrotnie odwiedzała to miejsce.

— Ucieszyliśmy się, że jej kult ponownie ożywa — mówi mniszka. — Postanowiliśmy odmawiać nieustanną nowennę, aby Magdalena wypraszała potrzebne łaski. Mamy liczne intencje od ludzi świeckich, często z prośbą o uzdrowienie.

Mniszki zachęcają do modlitwy również gości odwiedzających opactwo. Już rozdali ponad tysiąc obrazków przedstawiających wizerunek księżki, które otrzymały od Jana Szymaka. Benedyktyńki modlą się również o odnowienie życia benedyktyńskiego w Polsce.

Podobną więź z postacią Mortęskiej wiąza benedyktyńskie oblaci z Olsztyna, czyli grupa osób świeckich związanych z opactwem w Tyńcu. Niedawno ich liderka Barbara Marszałek odwiedziła tyń-

kiego opata, ojca Szymona Hizińskiego, aby przedstawić mu ułożoną przez oblatów modlitwę o wstawiennictwo Magdaleny Mortęskiej w sprawie sprowadzenia benedyktyńców na Warmię. Ta została przez niego zaakceptowana.

— Chcielibyśmy mieć benedyktyńców na miejscu, aby czerpać u źródła, bez potrzeby pokonywania setek kilometrów — mówi Barbara Marszałek. — To bardzo ciekawa duchowość warta naśladowania, która nadaje się również dobrze dla mnichów, jak i osób mających rodziny. Mądrością św. Benedykta jest harmonia między pracą, modlitwą a odpoczynkiem. To dlatego duchowością tą zainteresowała się liczna grupa osób świeckich z Olsztyna i okolic.

Doskonale oddaje to słynna sentencja „Módl się i pracuj i nie bądź smutny”. Warto wspomnieć, że na mądrości opata z Monte Cassino została zbudowana kultura średniowiecznej Europy. To dlatego papież Paweł VI podczas Soboru Watykańskiego II w 1964 roku ogłosił go głównym patronem Europy. Co ciekawe, święty Benedykt jest postacią czczoną nie tylko przez Kościół katolicki, ale również anglikański oraz prawosławny, a to dlatego, że żył przed podziałami w Kościele. Pisząc o benedyktyńkach, warto wspomnieć

również postacię świętych — Wojciecha i Brunona z Kwerfurtu, którzy przed tysiącem lat ewangelizowali nasze ziemie.

— Magdalena miała taką lekką rękę do zakładania klasztorów, może więc i na świętej Warmii za jej wstawiennictwem powstanie kolejny — dodaje Barbara Marszałek. — Oprócz modlitwy będziemy zabiegać o aprobatę naszych arcybiskupów, licząc na ich zrozumienie i życzliwość.

Fascynacją postacią Magdaleny Mortęskiej nie ogranicza się tylko do modlitwy. W grudniu ubiegłego roku w Toruniu odbyło się sympozjum jej poświęcone. Podobne ma się odbyć 27 kwietnia w klasztorze Sióstr Benedyktynek w Jarosławiu, w województwie podkarpackim.

— Nasz klasztor został ufundowany przez księżną Annę z Kostków Ostrogską, kuzynkę Magdaleny Mortęskiej — opowiada mniszka Maksymiliania, benedyktyńska z Jarosławia. — Dwanaście mniszek przybyło do Jarosławia w 1611 roku z klasztoru w Chelmie właśnie za sprawą Mortęskiej.

O nowe miejsce pod względem materialnym miała za dbać księżna Anna. Klasztor uległ kasacji, a mniszki zostały zmuszone do jego opuszczenia w 1782 roku. Podczas okupacji hitlerowskiej mury

klasztoru służyły za więzienie, a kościół za stajnię dla koni. Benedyktyńki powróciły ponownie do swojej kolebki dopiero 27 kwietnia 1991 roku. W tym roku mija więc od tamtego wydarzenia ćwierć wieku.

— Jubileusz chcemy uświetnić zorganizowaniem sympozjum na temat Magdaleny Mortęskiej i jej powiązań z historią benedyktynek w Jarosławiu — mówi siostra.

Benedyktyńki z Jarosławia, podobnie jak te z Żarnowca, również modlą się nieustannie nowenną za wstawiennictwo chełmińskiej księżki. Prowadzą księżkę intencji, gdzie wpisują prośby osób, które proszą je o modlitwę.

— Do matki Mortęskiej modlimy się również o odnowę życia benedyktyńskiego w Polsce. To przecież benedyktyński stanął u początków chrześcijaństwa polskiego i jako pierwszy ewangelizował Europę — dodaje siostra z Jarosławia.

Konferencja Episkopatu Polski już zaakceptowała starania diecezji toruńskiej w sprawie beatyfikacji Mortęskiej. Kiedy tylko Stolica Apostolska da zielone światło na rozpoczęcie procesu, ruszy on oficjalnie. Wówczas Magdalena Mortęska będzie oficjalnie określana mianem Służebnicy Bożej, a przez biskupa toruńskiego zostanie powołany trybunał beatyfikacyjny.

— Jesteśmy w trakcie badania materiałów, głównie archiwalnych, dotyczących chełmińskiej księżki — mówi diakon prof. Waldemar Rozynkowski, przewodniczący komisji historycznej ds. beatyfikacji Magdaleny Mortęskiej. — Trzeba będzie dokonać kwerendy we wszystkich archiwach, w których możemy spotkać źródła wytworzone przez chełmińską księżkę, jak i wyszukać materiały, które dotyczą jej osoby, a które często powstały już po jej śmierci. Wszystko to jest potrzebne, aby umożliwić postulatorowi sprawne przeprowadzenie procesu. Pisma księżki wydane drukiem będą także przedmiotem oceny przez członków komisji teologicznej.

Mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości ta wielka postać, zwana czasami nawet polską Teresą z Avila, zostanie wyniesiona na ołtarze.

Wojciech Kosiewicz